

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-jej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**Wczoraj p. prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel wygłosił w Sejmie mowę programową  
BYŁY MINISTER STANISŁAW CAR PRZED SĄDEM SEJMU I OPINII PUBLICZNEJ.**

**Istota rzeczy**

Na str. 2 czytelnicy znajdą obszernie streszczenie mowy, jaką nowy prezes Rady Ministrów p. Kazimierz Bartel wygłosił wczoraj na posiedzeniu plenarnym Sejmu Rzeczypospolitej. Do niektórych twierdzeń p. Bartla powrócimy jeszcze. Dzisiaj chcielibyśmy postawić niejako kropki nad „i” w paru punktach najbardziej istotnych.

Mowa p. Bartla robiła wrażenie — powiedzmy — „tańca wśród mieczów”. P. Bartel uważał za potrzebne podkreślić swoją solidarność z „pomajowym” systemem rządzenia, — z punktu, zaraz na wstępie. W ustępach końcowych oświadczenia wypowiedział znowuż poglądy i sformułował zapowiedzi, sprzeczne z samą istotą systemu. Rozumiemy doskonale trudności położenia p. Bartla. Ale niema takich trudności i takich względów taktycznych, któreby usprawiedliwiały dzisiaj „owijanie w bawełnę” tego, czego „owijanie w bawełnę” już niepodobna. P. Bartel musi sobie zdać sprawę z bardzo prostej rzeczy: sposoby i „sposobiki”, które udawały się, choćby częściowo, przed dwunastoma miesiącami, — w warunkach dzisiejszych już się nie udadzą. Styczeń r. 1930 nie jest lutym i marcem r. 1929. Sejm i kraj pragną jednego: wyraźnych sytuacji i szczerych stosunków.

Teoria „hierarchii” i „autorytetu jednostek” dostała w Polsce, mówiąc wulgarnie, w pysk. „Hierarchia”, ustalana przy stoliku w „Oazie” czy w kawiarni „Europejskiej”, przestała imponować. To się skończyło. Szef Rządu, który tego nie zechce zrozumieć i nie zechce stać wyciągnąć wniosków, — przegrał. Lepiej, niech nie zaczyna wcale. Słowa krytyki pod adresem pracy parlamentarnej rozbrzmiewają teraz w pustce. „Metody” t. zw. pracy „autorytetów” okazały się tysiąc razy gorsze. Kraj to odczuł na własnej skórze. Kraj to rozumiał. „Dyktatura ukryta” zawiodła. Cokolwiek będzie wypisywała prasa „szadzinowa”, fakt pozostanie faktem. System „pomajowy” musi ulec likwidacji. Zaden „taniec wśród mieczów” tu nic nie pomoże. I p. Bartel tak samo, jak cała Polska, znajduje się w sytuacji, której na imię: „wóz albo przewóz”.

Wczorajsze wystąpienie p. wice-ministra sprawiedliwości Sieczkowskiego w dyskusji sejmowej nad projektem ustawy o „Dzienniku Ustaw” było przykładem namacalnym tego, jak wyglądają ujemne skutki „tańca wśród mieczów”.

Wszyscy wiedzieli doskonale, że debata, tocząca się dokoła referatu tow. Hermana Libermana, jest faktycznie debata o t. zw. dekrecie prasowym. P. minister Car przez swój swoisty kunszt „interpretacji” uniemożliwił ongiś ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw” uchwały Sejmu, uchylającej dekret prasowy. P. Sieczkowski bronił uporczywie „interpretacji” p. Cara, przeciwko której został wymierzony projekt ustawy, referowany przez tow. Libermana. P. Sieczkowski wywierał wrażenie „upiora” minionych lat. Pochodził z innego świata. Te wszystkie „kawały” z „wątpliwościami konstytucyjnymi”, z „wątpliwościami prawniczymi”, — one się skończyły. Kraj nie chce więcej „kawałów”. Dekret prasowy musi być zniesiony. „Zawiłości interpretacyjne” nie pomogą. Trzeba stawiać sprawy jasno i prosto. Sejm i społeczeństwo mają dość dekretu prasowego. P. Sieczkowski bronił wczoraj faktycznie dekretu prasowego. Wiemy, czego się

**Konferencja w Hadze**

Haga, 10 stycznia. (PAT.). Tardieu, Briand i Curtius odbyli dziś rano naradę w sprawie sposobu prawnego postępowania w razie stwierdzenia uchylania się Rzeszy od wykonania

planu Younga. Jak się zdaje w sprawie tej rokowania posunęły się naprzód. Komisja odszkodowań niemieckich rozpatrzyła sporne punkty projektu protokołu, dotyczącego zastosowania planu Younga. Eksperci

i doradcy prawni ustalą dziś popołudniu projekt ostatecznej redakcji układu. Projekt ten będzie jutro rozpatrzony przez zainteresowane delegacje.

**Do prawników o pomoc**

Haga, 10 stycznia. (PAT.). Po dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym, w którym uczestniczyli Tardieu, Briand, Curtius i Wirth, roko-

wania w sprawie sankcji przeszły pod obrady prawników, którzy mają się zająć zredagowaniem odpowiedniej formułki, mającej uzgodnić stanowisko delegacji francuskiej i nie-

mieckiej w tej sprawie. Ze strony niemieckiej uczestniczą w tych rokowaniach dr. Gaus, ze strony francuskiej Lyon.

**Pesymizm Niemców**

Berlin, 10 stycznia. (PAT.). Korespondenci niemieccy z Hagi zgodnie podkreślają, iż dzisiejsze rozmowy między ministrami Tardieu i Briandem z jednej a Curtiusem i Wirthem z drugiej strony zakończyły się bez rezultatu i że nie udało się doprowadzić do uzgodnienia stanowiska francuskiego w sprawie

sankcji z życzeniami delegacji niemieckiej. W tonie pesymistycznym wywodzą korespondenci, że widoki porozumienia w tej sprawie są bardzo słabe. Dyskusja dzisiejsza przedewszystkiem dotyczyła życzeń delegacji francuskiej, aby w wypadku złośliwego obalenia planu

Younga przez rząd niemiecki przewidziane w Traktacie Wersalskim sankcje, z wyłączeniem trybunału haskiego, weszły w życie automatycznie. Według opinii delegacji niemieckiej sytuacja w rokowaniach jest niezwykle poważna. Minister Wirth, charakteryzując sytuację, porównał ją z kwadraturą koła.

**Snowden jest dobrej myśli**

Londyn, 10 stycznia. (PAT.). Z Hagi donoszą, że kanclerz Skarbu, p. Snowden oświadczył dziś popołudniu, że konferencja poczyniła znacz-

ne postępy w kwestjach odszkodowań, wobec czego można żywić nadzieję, że na posiedzeniu poniedziałkowym wszystkie niezgodności do-

ład kwestje zostaną pomyślnie załatwione i że to umożliwi odbycie sesji.

**Narady polsko-austrjackie**

Haga, 10 stycznia. (PAT.). Rozpoczęte przedwczoraj między delegacją polską a

austrjacką rozmowy kontynuowano w dniu dzisiejszym.

**Interesy Gdańska pod opieką polską**

HAGA, 10 stycznia. (PAT.). Przybyli do Hagi przedstawiciele Wolnego Miasta Gdańska dla rokowań w sprawach zobo-

wiązań Gdańska natury finansowej wpływających z traktatu wersalskiego, zwrócili się do prezesa delegacji polskiej Mrozowskiego, który podjął ze swej stro-

ny kroki u miarodajnych czynników konferencji, celem zabezpieczenia interesów Gdańska.

**Nowa katastrofa kolejowa**

Nowe Delhi, 10 stycznia. (PAT.). — Według ostatnich doniesień o katastrofie zderzenia się ekspresu, idącego z

Peshawar z pociągiem towarowym zginęło 12 osób, 13 zaś odniosło rany. Parowóz ekspresu został wyrzucony ponad

parowóz pociągu towarowego, tender zaś i kilka najbliższych wagonów pasażerskich uległo zgnieceniu.

**Sprawa podsłuchów telefonicznych**

Okrutnie ponoć „zawikłana” i „straszliwie” niejasna sprawa p. Seinfelda, który miał podsłuchiwać rozmowę telefoniczną pomiędzy p. Prezydentem Rzeczypospolitej, a p. prezesem Rady Ministrów Bartlem, przeszła w ręce p. sędziego Luksemburga.

Wszelkie „kombinacje” pism „sanacyjnych” na temat rzekomej roli p. Seinfelda, jako rzekomego „męża zaufania” takiego, czy innego odłamu opozycji, — są, naturalnie, wierutnym głupstwem. Sama, zresztą, „kwestja” p. Seinfelda, obchodzi nas bardzo mało.

Chodzi o coś innego; chodzi o to, czy istnieje w Polsce

„stacja podsłuchowa”, wbrew Konstytucji, wbrew ustawom, wbrew „dobrym obyczajom”. Jeżeli zaś istnieje, to skąd się wzięła?

Ministrem poczty i telegrafów jest p. pułk. Boerner. Stacja podsłuchu, o której mówimy, została założona już w czasie urzędowania p. Boernera, jako

Sejmem Rzeczypospolitej p. min. Boerner. Od Sejmu zależy, czy wystarczy w danym wypadku odpowiedzialność polityczna, czy też potrzebna będzie także odpowiedzialność konstytucyjna przed Trybunałem Stanu.

Sejm zażąda — nie wątpimy — od p. Boernera — szczegółowych i dokładnych wyjaśnień.

Wczorajsza prasa popołudniowa podała treść zeznań kierownika Agencji Wschodniej złożonych u sędziego śledczego. Treść tych zeznań w prasie nie odpowiada prawdzie, gdyż zostały one złożone w innym duchu i sensie, a mianowicie, że Agencja Wschodnia żadnego komunikatu poufnego dla kolportowania na zewnątrz nie wydawała, a tembardziej nie mogła polecać rozpowszechniania takiego komunikatu p. Seinfeldowi.

Wyjaśnienie Agencji Wschodniej. Wczorajsza prasa popołudniowa podała treść zeznań kierownika Agencji Wschodniej złożonych u sędziego śledczego. Treść tych zeznań w prasie nie odpowiada prawdzie, gdyż zostały one złożone w innym duchu i sensie, a mianowicie, że Agencja Wschodnia żadnego komunikatu poufnego dla kolportowania na zewnątrz nie wydawała, a tembardziej nie mogła polecać rozpowszechniania takiego komunikatu p. Seinfeldowi.

trzymać. Można się obejść bez „metod” p. Cara.

Agencja Wschodnia najkategoryczniej protestuje przeciwko mieszaniu instytucji do afery p. Seinfelda, który poza Agencją mógł tylko działać wyłącznie na własną rękę.

Agencja Wschodnia najkategoryczniej protestuje przeciwko mieszaniu instytucji do afery p. Seinfelda, który poza Agencją mógł tylko działać wyłącznie na własną rękę.

My — opozycja socjalistyczna i demokratyczna — wymagamy bezwzględnej szczeroci od siebie sa-

mych; mamy prawo tedy wymagać bezwzględnej szczeroci od p. Bartla i od jego gabinetu. Nie żądamy żadnych cudów. Nie żądamy od nikogo żadnego „bohaterstwa”. Pytanie nasze brzmi następująco:

czy Prawo będzie w Polsce przywrócone w całej pełni bez wszelkich „interpretacji” i bez wszelkich „kompromisów”? Tak czy nie?

**Z. P. P. S.**

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 14 stycznia o godz. 11 rano.

PREZYDJUM.

**Odsłonięcie sztandaru  
dzielnicy P.P.S. „Grochów”**

W niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. o g. 10 m. 30 rano w sali Kino-Teatru „Hel” na Pradze, Zamojskiego 20, odbędzie się

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY „GROCHÓW”, przemawiać będą tow. poseł Arciszewski Tomasz, poseł Norbert Barlicki, tow. radny Zawadzki Edward.

Udział weźmie orkiestra robotnicza i chór. Szczegóły w zaproszeniach. Wstęp za legitymacją partyjną.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P.P.S. Dzielnica Grochów.

**P. Jerzy Zdziechowski**

P. Jerzy Zdziechowski, b. minister Skarbu, ogłosił wczoraj drugi z kolei „list otwarty” do marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego w odpowiedzi na list tow. Daszyńskiego, ogłoszony przez nas w „Robotniku” przed paroma dniami.

P. Zdziechowski atakuje tow. Daszyńskiego. W sposób zgola beczelny, albowem tow. Daszyński odesłał go do p. Moraczewskiego, autora oskarżeń, wystosowanych w maju r. 1926 przez Radę Naczelną P.P.S. pod adresem p. Zdziechowskiego.

Nie rozumiemy dobrze, o co p. Zdziechowskiemu chodzi. Czy pragnie on, by tow. Daszyński wystawił mu „świadczenie moralności”? Czy pragnie, by tow. Daszyński zainicjował rewizję ówczesnej uchwały Rady Naczelnej w charakterze jej członka? Niechże to powie wyraźnie. Niepodobna wszakże uznać za rzecz dopuszczalną metody zwracania się publicznie do jednostki, uczestniczącej w ciele zbiorowym, które powzięło jakąś uchwałę, z żądaniem — po trzech i pół latach — tłumaczenia publicznego tej uchwały. Jeżeli p. Zdziechowski chce czegoś konkretnego, niechże powie, czego sobie życzy.

**MANIFESTACJA  
CHŁOPISKA W LINZU**

Wiedeń, 10 stycznia. (PAT.). W Linzu odbyła się przed gmachem Sejmu Górnej Austrii masowa demonstracja chłopów, zorganizowana przez stronnictwo Związku Chłopskiego przeciwko chrześcijańsko - socjalnemu wydziałowi krajowemu. Powodem demonstracji było za prowadzenie ubezpieczenia społecznego robotników rolnych, którego chłopci z Górnej Austrii sobie nie życzą. W czasie demonstracji przyszło do burzliwych scen. Policji z trudnością udało się utrzymać porządek. Demonstranci rozeszli się dopiero po udzieleniu przez naczelnika kraju zapewnienia, że gminne kasy chorych nie będą rozwiązane.

**PROCES POLITYCZNY  
W JUGOSŁAWII**

Białogród, 10 stycznia. (PAT.). Na zarządzenie Najwyższego Trybunału S. nu wdrożono śledztwo sądowe przeciwko b. przywódcy partii chłopskiej Maczekowi i towarzyszym o spisek przeciwko państwu. Ponieważ większość oskarżonych przynależała się do udziału w tym spisku, przeto rozprawa przeciwko Maczekowi i towarzyszym odbędzie się już w lutym przed Najwyższym Trybunałem Stanu.

# Parlament Rzeczypospolitej

## Wczorajsze posiedzenie Sejmu

### MOWA P. PREMJEERA BARTLA. WALKA O PRAWO I O WOLNOŚĆ PRASY.

#### WRAŻENIA

Pierwsze po zlikwidowaniu przesileniu rządowym posiedzenie Sejmu dało sposobność nowemu gabinetowi do przedstawienia się Izbie, a nowemu, a raczej „odnowionemu” — jak p. Bartel sam o sobie powiedział — premierowi do wygłoszenia bardzo obszernej deklaracji rządowej, która z krótką przerwą trwała 2 i pół godziny.

Rzecz prosta, że głównym przedmiotem zainteresowania się wczorajszego posiedzenia była właśnie deklaracja p. Bartla, od kilku dni już przez prasę zapowiadana.

Jeżeli porównać ją z dawniejszymi przemówieniami p. Bartla, to podobieństwo istnieje pod względem przewagi treści gospodarczej nad treścią polityczną. Jak dawniej, tak i wczoraj zagadnień politycznych p. Bartel głębiej nie ujął albo mimo chodem je tylko poruszył tak, aby nie można mu było uczynić zarzutu, że jakkolwiek dziedziną życia została przez niego pominięta.

Niemniej jednak i w tych ogólnikowo poruszonych sprawach znalazło się kilka zdań, które zmusiły słuchaczy do głębszego zastanowienia się. A więc przede wszystkim teoria o „autorytetach”, które obdarzone większymi uprawnieniami w sprawowaniu władzy, mogą „znaleźć właściwe sobie miejsce w demokratycznym rozwiązaniu zagadnienia władzy”.

Nad tem zdaniem, p. Premjera w kołach poselskich zastanawiano się wczoraj, usiłując odgadnąć, jakie to niespodzianki jeszcze nas czekają w związku z tak głośno i tak uporczywie propagowanym „wzmocnieniem” władzy.

Dobre wrażenie sprawiło zapewnienie p. Premjera o nakazie wydanyj administracji o przestrzeganiu bezstronności i t. p. ustępy mowy. Rychno jednak przypominał sobie zastrzeżenie wypowiedziane na początku „expose”, iż często deklaracja rządowa nie pokrywa się z późniejszą działalnością wskutek przeciwności sił lub nieprzewidywanych przeszkód.

O to właśnie chodzi czy p. Bartel nie przecenia swoich sił.

Ponadto uchwalili wczoraj Sejm nowelizację ustawy o „Dzienniku Ustaw”. W tym wypadku chodziło o to, żeby uchwały Sejmu uchylające dekrety Prezydenta, były w „Dz. Ust.” ogłaszane narówni z ustawami.

Niestety w tej tak jasnej sprawie przedstawiciel Rządu wystąpił w obronę „praworządnych” pojęć p. Carla.

I to znowu upoważnia nas do zapytania: Czy p. Bartel nie przecenia swych sił? B.

Posiedzenie wczorajsze otworzył i przewodniczył w zastępstwie chorego Marszałka Daszyńskiego wicemarszałek Czetwertyński.

#### KOMUNISTYCZNA HECA

Po przytoczeniu przez przewodniczącego pisma prezesa Rady Ministrów o mianowaniu nowego Rządu i zatwierdzeniu spraw formalnych, wicemarszałek pom. in. komunikuje, że zdjął z porządku dziennego wniosek komunistyczny, jako zredagowany w formie nieodpowiedniej.

Podczas, gdy wicemarszałek to ogłaszał na trybunie wszedł poseł Rosiak z Chłopsko - Robotniczego Klubu Białoruskiego i, aczkolwiek Marszałek głosu mu nie udzielił, zaczął przemawiać. Wicemarszałek parokrotnie przerywał mówcy, lecz bezskutecznie. P. Lewandowski (kl. Nar.) usiłował strącić mówcę z trybuny. Kiedy mówca nie poddawał się zarządzeniom przewodniczącego, na salę wkroczyło dwóch członków straży marszałkowskiej, którzy znieśli p. Rosiaka z trybuny i wprowadzili. Na wniosek wicemarszałka Czetwertyńskiego Izba uchwaliła wykluczyć p. Rosiaka na miesiąc.

#### FUNDUSZ NA POPIERANIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

Po odesłaniu do komisji szeregów ustaw w pierwszym czytaniu pos. Krzyżanowski (B. B.) referował ustawę o upoważnieniu Ministra Skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych. Chodzi mianowicie o kwotę 50 milj. zł. któreby Rząd mógł ulokować w papierach o stałym oprocentowaniu, przez co powiększyłoby fundusz na budownictwo mieszkaniowe.

Ustawę tę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przewodniczący Wicemarszałek udzielił głosu Premierowi Bartlowi, którego pojawienie się na trybunie, wywołuje okrzyki na miejscach komunistów.

Streszczenie przemówienia Premiera podajemy na innym miejscu.

#### ZMIANA USTAWY O „DZIENNIKU USTAW”.

Tow. dr. Liberman referował nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego wydawania „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”. Chodzi o to, że w „Dzienniku Ustaw” nie wydrukowano uchwały Sejmu, uchylającej dekret prawowy, wskutek czego Sąd Najwyższy orzekł, że wprowadzić Sejm ma prawo uchylać zwykłą uchwałą dekrety Prezydenta, niemniej jednak dekret prawowy obowiązuje, gdyż uchwała uchylająca de-

krety nie została wydrukowana w „Dzienniku Ustaw”. Nowela ma więc na celu zrównanie pod tym względem w prawach uchwał Sejmu z ustawami. Konsekwencją jej będzie, że upadnie dekret prawowy, a automatycznie wejdą w życie trzy inne ustawy. Mówca zapowiada, że ta sama większość, która uchwali tę nowelę, wnieśli wkrótce projekt unifikacji prawa prasowego. Dalszą konsekwencją przyjęcia noweli powinno być umorzenie w drodze amnestji spraw prasowych, wynikłych na mocy uchylonego dekretu.

Nad referatem tym wywiązała się dyskusja, w której przeciwko wnioskowi nowelizacyjnemu wypowiedzieli się wiceminister, Siczkowski, pos. Jan Piłsudski (BB) i pos. Seydler.

Mówcy ci usiłowali dowiedzieć, że sama uchwała Sejmu nie wystarcza dla uchylenia dekretu Prezydenta i że Sąd Najwyższy nie

jest Trybunałem Kompetencyjnym do rozstrzygania sporów z zakresu ustawodawstwa. Sprzeczili się oni przyjęciu ustawy.

P. Trampczyński: Sprawę przesądziło podpisanie przez p. Prezydenta ustawy w tem brzmieniu, że tylko Sejm ma prawo uchylać rozporządzenia Prezydenta zwykłą uchwałą. Jeśli brano tu w obronę b. ministra Cara, to ja mogę tylko życzyć Polsce, by nigdy nie miała więcej takiego ministra; jak p. Car, który łamał prawo. Era Car-Skladkowski odebrała nam to, o co ludzkość walczyła przez 150 lat, mianowicie wolność prasy. Ministrowie Car i Skladkowski pozwolili nam dożyć tej hańby, że w b. zaborze pruskim czasu zaborcze uważane są za czasy wolności. (Oklaski na prawicy i lewicy. Wielka i długotrwała wrzawa na ławach B. B.)

Przemawiał jeszcze pos. Rataj, który powołał się na druki sejmowe i protokoły ob-

rad komisji konstytucyjnej w tym czasie widać, kiedy omawiany był sposób uchylania dekretów Prezydenta. Sam był przeciwnikiem obalania dekretów samą uchwałą Sejmu, niestety, stanowisko jego nie znalazło dostatecznego poparcia w większości.

Po końcowym przemówieniu referenta tow. Libermana, który zbił jeden po drugim argumenty przeciwników ustawy, zwracając się zań do wiceministra Siczkowskiego, oświadczył:

„Niech Pan sądów nie balałuci, bo sąd wie co czynić, a nieobecność p. Ministra Sprawiedliwości mówi przeciw Panu”. (Istotnie, podczas referatu tow. Libermana obecny od początku posiedzenia Min. Sprawiedliwości Dutkiewicz opuścił Sejm. Przyp. sprawozd.)

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie Sejmu w środę o godzinie 4 po poł.

## MOWA P. KAZIMIERZA BARTLA

### W STRESZCZENIU

#### DEKLARACJE, A PRAKTYKA.

Wysoka Izbo! Zabierając głos z tej wysokiej trybuny, czynię żądanie zarówno własnej potrzebie określenia stanowiska i zamierzeń Rządu w sprawach natury najważniejszej, jak też i ustalonemu zwyczajowi parlamentarnej. Zwyczaj ten uważam za słuszny, o ile oczywiście stosowany jest w takich warunkach politycznych, które nie pozabawiają deklaracji rządowej wszelkiego znaczenia realnego. Często bowiem treść expose nie pokrywa się potem przeważnie z działalnością Rządu bez większej z jego strony winy, prócz tej może, że przeciwni w danych warunkach swoje siły lub nie przewidział przeszkód. W warunkach złej polityki, a jeszcze gorzej zastosowanej demokracji parlamentarnej, która stanowiła dawniej u nas swoistą formę oligarchii partyjnej, deklaracja programowa Rządu rzadko znajduje odbicie w późniejszej jego praktyce.

#### ŻADNYCH ODSTĘPSTW OD REGIMU MAJOWEGO.

Dla uniknięcia jednak nieporozumień i mylnych interpretacji, chcę na wstępie stwierdzić, że toby sądził, że ostatnia zmiana Rządu oznacza odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestię ustroju Państwa i na kierunek jego rozwoju, leżące u podstawy t. zw. majowego regime'u, ten nie zdaje sobie sprawy z istoty kapitalnych zagadnień, które Rząd pragnąłby przy współudziale Panów w myśl interesów Państwa rozstrzygnąć. Apeluje przeto do Panów o wytworzenie wspólnym wysiłkiem warunków do lojalnej i wyczerpanej współpracy, czynię to w przeświadczeniu, że zrozumienie konieczności państwowych przejawy u nich nad tą lub inną doktryną polityczną i społeczną oraz nad ewentualnymi odruchami namiętności, nieuniknionych w każdej przewlekającej się walce o rzeczy zasadnicze.

#### WALKA TWÓRCZA I WALKA BEZPŁODNA

Nie chcę bynajmniej przeto powiedzieć, że walka nie jest czynnikiem twórczym w życiu. Przeciwnie. Ale każda walka wewnętrzna powinna być skonkretyzowana co do swych celów i musi mieć kiedyś swój koniec, choćby dlatego, żeby dać miejsce innym zagadnieniom, które również bez walki nie zostaną załatwione, w przeciwnym bowiem razie prowadzi do obojętnej państwa i anarchii. Państwo polskie nie może sobie na to pozwolić — co do tego — jak sądzę — jesteśmy zgodni. Walka na tej płaszczyźnie politycznej, jak ją od 3 lat przeszło widzimy, z temi zwrotnościami objawami, które jej czasem towarzyszą, może łatwo stać się czynnikiem destrukcyjnym dla normalnego rozwoju państwa.

Ale to są tylko teoretyczne ramy, w które chcę ująć sytuację dnia dzisiejszego. Wyraża się ona w szczerzej życi Rządu do wyeliminowania elementów bezpłodnej walki.

#### POWOLNE TEMPO PRACY USTAWODAWCZEJ.

W rządzie zagadnień dojrzałych do załatwienia na pierwszym miejscu stoi nadal sprawa rewizji Konstytucji. Nie będę powtarzał argumentów uzasadnia-

jących potrzebę dalszego wzmocnienia władzy wykonawczej i niezależnienia jej od fluktuacji naszych stosunków politycznych, które pochodzą z nadzwyczajnego rozdrobnienia sił w naszym parlamencie. W Senacie 30 lipca 1926 wskazywałem na to, że tempo naszych prac ustawodawczych nie może sprostać tempu i wymaganiom życia. Na zbytek powolnej pracy ustawodawczej mogą sobie pozwolić tylko stare organizmy państwowe. Ta ogólna wada czy choroba parlamentaryzmu jest szczególnie niebezpieczną dla państw młodych.

#### AUTORYTETY I HIERARCHJE.

Żadne społeczeństwo nie jest sumą jednostek absolutnie równych. Na tle proklamowanej powszechności równości narastają wszędzie w drodze naturalnej selekcji elity intelektualne, pojawiają się ogólne znane autorytety. Samo życie przypomina, że zasada autorytetu, zasada hierarchii jest taką samą trwałą wartością dorobku ludzkości, jak demokratyczne zasady równości i wolności.

Słów „autorytet” i „hierarchia” nie należy jednak rozumieć w sensie średniowiecznym. Dziś autorytet posiada człowiek nie dlatego, żeby go przyznać do siebie na świat, lecz, że sam go przez swą działalność zdobył. Jeżeli takiemu człowiekowi naród powierza większe uprawnienia w sprawowaniu władzy, wcale nie rezygnując z kontroli i udziału w stanowieniu norm prawnych, to wtedy czynnik autorytetu może znaleźć właściwe sobie miejsce w demokratycznym rozwiązaniu zagadnienia państwa.

To też parlamentaryzm demokratyczny przechodzi wszędzie kryzys. Wysuwają się na czoło jednostki silne, sprające rządy bardziej w imieniu tych mas, niż z woli ich wybrańców.

Czyż da się pomyśleć, żeby jakiegokolwiek ciału zbiorowemu mogło być sprostać tym ogromnym i śmiałym zamierzeniom, jakie mocą indywidualnej decyzji wzięły na swe barki i wykonał Marszałek Piłsudski w zaraniu niepodległości Polski?

#### REWIZJA KONSTYTUCJI.

Sprawa rewizji Konstytucji pod kątem wzmocnienia władzy wykonawczej stała się nieodpartą potrzebą ogółu myślącego w Polsce. Leży ona, jak ciężka kłoda na drodze do dalszego postępu, trzeba ją już załatwić, aby zwrócić siły twórcze Rządu i czynników społecznych ku innym zadaniom.

W tych warunkach prawo Sejmu do zmiany Konstytucji staje się moralnym obowiązkiem. Z zadowoleniem stwierdzam, że świadomość tego obowiązku poczyniła wśród znacznej części wysokiej Izby w ciągu ubiegłego półroczu dość znaczne postępy. Deklaruję dobrą wolę Rządu w tej sprawie. Gdyby jednak niektórzy z Panów zechcieli interpretować moje dzisiejsze oświadczenie w jakiś inny sposób, dający satysfakcję ich uciążliwym ambicjom lub dostrzegający się głębokich zmian i rozbieżności w pojmowaniu zasadniczych postulatów ustrojowych przez obóz stojący na gruncie przewrotu majowego, to muszę ich uprzedzić, że doznają zawodu. A nie sądzę, żeby rekompensata

dla Was było to, że i ja w swoich zamierzeniach doznam również zawodu.

#### BUDŻET.

Do najpilniejszych spraw należy też budżet na rok następny.

Sytuacja skarbową w minionym roku kalendarzowym była pomyślna.

Rząd doprowadził do równowagi, choć bardzo napiętej, do nadwyżek budżetowych, choć małych. Co się da jeszcze zrobić w tym okresie budżetowym? Zdaje mi się, że wypłata 1/3 zaległego dodatku mieszkaniowego za 1928 będzie mogła być dokonana przed zamknięciem tego okresu budżetowego. W lutym wystąpię o upoważnienie do wypłaty tego dodatku, który zostanie zapewne wypłacony w marcu. Wypłata ta pochłonie 32 milj.

#### KWESTJA URZĘDNICZA.

Co do kwestji urzędniczej, to Rząd rozpatrzy wszystkie projekty, zmierzające do podniesienia uposażeń urzędniczych, ale karmi te rzesze przy pomocy deficytów budżetowych, to byłoby karmienie ich zatrutą strawą. Podniesienie budżetu ponad 2.950 milj. zagrożiłoby równowagę budżetową z takim trudem zdobytej.

Sytuacja finansowa kształtowała się zgodnie z ogólną koniunkturą światową, która była dla Polski niepomyślna. W 1929 kredyt długoterminowy zagraniczny był prawie dla nikogo niedostępny. Polska w dziedzinie kredytu długoterminowego zastawiona jest własnym siłom i trzeba stwierdzić, że egzamin ten wypadł dla naszego organizmu gospodarczego pomyślnie. Rząd spłaca dług zagraniczne, nie naruszając rezerwy kraju.

Następnie p. Premier obszernie omówił wszystkie dziedziny gospodarki i przeszedł do sprawy bezrobocia.

#### BEZROBOCIE.

Wskutek depresji gospodarczej wzrastała krzywa bezrobocia, a w dniu 28 grudnia z. r. liczba całkowicie bezrobotnych wynosiła 186.427. Częściowo bezrobotnych było w przybliżeniu około 100.000. Odpowiednio wzrosła liczba osób pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia; w grudniu 1928 było ich 47.000, w grudniu z. r. około 94.000. Była też specjalna akcja zapomogowa dla tych, którzy wyczerpali przewidziany ustawowo okres, uprawniający do korzystania z Funduszu Bezrobocia. Opracowuje się nowelizację przepisów o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia.

#### UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

W wycofanej z Sejmu projekcie wielkiej scaleniowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych dokonano pewnych zmian, jak: obniżenie granicy wieku robotników przemysłowych, uprawniającego do renty starczej z 65 na 60 lat i zmiany w strukturze instytucji ubezpieczeniowych i nadzorczych, mającą na celu ściślejszą ich koordynację oraz jednolitą administrację. Projekt ten w najbliższym czasie wejdzie do Sejmu.

#### KASY CHORYCH.

Co do gorąco omawianej sprawy pominięcia Rządu w stosunku do kas chorych. (Na ławach BB.: Ohól.) Tow. Pająk: Buntują się, wszyscy

choćliby być komisarzami (wesołość). P. Bartol... należy stwierdzić, że Rząd nie ma zamiaru niweczyć samorządu tych instytucji, zachodzi jednak konieczność zawieszenia odnośnych uprawnień. Na początku obowiązującego roku budżetowego z ogólnej liczby 243 kas chorych około sto było zarządzanych przez komisarzy. W bieżącym okresie budżetowym wprowadzono dalszych 40 komisarzy z powodu niedomagań administracyjnych lub dezorganizacji kas chorych. Tej sanacji kas chorych służyć też zarządzanie Ministerjum Spr. Wewn. co do przestrzegania przez kasy obowiązku sporządzania i przedstawiania władzom nadzorczym budżetów. Zwrócono też większą uwagę na konieczność podniesienia wagi i odpowiedzialności czynników lekarskich. Wszystkie koncepcje zmierzające do presunięcia punktu ciężkości zadań z lecznicztwa na ochronę zdrowia, na profilaktykę.

Gdy premier mówił o nadużyciach w Kasach Chorych na ławach PPS, wybuchły protesty. Wołano: Gdzie te nadużycia zostały wykazane? To pański Minister złośliwie obsadził Kasę! Gdy premier wspominał o uzupełnieniu personelu lekarskiego, tow. Żulawski zawołał: Szwagrem p. Ministra.

Premier: Nie mam żadnego szwagra. Tow. Żulawski: To jest szwagier pańskiego Ministra.

#### POLITYKA ZAGRANICZNA.

O naszych stosunkach zagranicznych Minister Spraw Zagranicznych złożył obszernie sprawozdanie po powrocie z Genewy. Tu pragnę podkreślić, iż od roku 1926 nasza polityka zagraniczna nie uległa zmianie i opierać się będzie nadal na utrzymaniu i organizacji spokoju, na przestrzeganiu traktatów, na budowie stosunków z wszystkimi państwami, a w szczególności z sąsiadami, zarówno na polu politycznym, jak ekonomicznym. Dzięki takiej polityce możemy stwierdzić, że stanowisko międzynarodowe Polski wzmocniło się, czego dowodem np. jednogłośnie ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów i podniesienie szeregów poselstw do Rady ambasad.

Staraliśmy się dalej usilnie o doprowadzenie do podpisania traktatu handlowego z Niemcami. Trudności były bardzo wielkie i chociaż wiele spraw ugodniono, to jednak opory są jeszcze poważne. Polska, jako kraj przeważnie rolniczy, może i musi nawet czynić pewne ustępstwa w dziedzinie przemysłowej, winna jednak dbać o to, aby strona przeciwna dostatecznie uwzględniła rolniczy charakter naszego kraju.

#### BEZSTRONNA ADMINISTRACJA.

W dziedzinie resortu spraw wewnętrznych stała tendencją Rządu będzie usprawnienie administracji, pozabawionej tendencji popierania poszczególnych stronnictw politycznych. Apeluje także do Panów Posłów o współdziałanie w tej sprawie i o walkę z czynnikami, które drogą wystąpienia demagogicznych zmierzają do podważenia autorytetów władz. Wszelkie słuszne zarzuty będą przez Rząd rozpatrywane z całą sumiennnością.

(Dokończenie na stronie 3-iej).







# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE?

## KRWAWY ROZRUCHY NA WYPIE HAITI

W Zatoce Meksykańskiej znajduje się przesłęczona wyspa Haiti, stanowiąca jeden z najpiękniejszych liści w wieńcu bogatego archipelagu tej zatoki. Wyspa ta — jak wiadomo — należy do sfery „wpływu” Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wpływy te dają mniej więcej takie same rezultaty, jak na Porto-Rico, jak na Kubie, jak w Nikaragui i t. p. Na wyspie Haiti, jak i w innych wymienionych przez nas państwach, na czele rządu stoi miejscowy Prezydent o bardzo szerokich uprawnieniach, pozatem w stolicy urzęduje „skromny” komisarz rządowy Stanów Zjednoczonych.

Faktyczne rządy sprawuje oczywiście skromny komisarz.

Pan komisarz nie jest cobywłaścicielem, bo poza nim znajdują się jeszcze amerykańskie kapitały, amerykańskie wielkie domy handlowe, amerykańskie przedsiębiorstwa, a ponadto w głównym porcie, a więc w sercu wyspy czuwa zawsze wójtowski okręt wojenny, wypełniony rzeszą ochoczych, dzielnych a pogodnych marynarzy.

Wszystko zazwyczaj idzie, jak po maśle, aż do chwili, kiedy miejscowi mieszkańcy nie powezmą zbrodniczych myśli manifestowania wrogiego usposobienia przeciwko gospodarce Stanów Zjednoczonych. Następuje wówczas interwen-

cja, odpowiednio stanowca, która się kończy wzmoczeniem liczby kupców i przemysłowców, bardziej stanowczymi rozkazami komisarza i powiększeniem liczby marynarzy.

Tym razem takie sceny rozgrywały się w Haiti. Telegramy „dosłownie” stwierdziły z powagą, że tłumy zbuntowane poważyły się zagrozić marynarzom, wskutek czego pięciu krajowców zostało zabitych, a dwudziestu rannych, wobec tego siły amerykańskie będą powiększone i są już w drodze przeciwko rewolucji, grożącej amerykańskiej „opiece”.

Amerykańskie pisma są oczywiście oburzone na niekulturalne „wybryki” krajowców. W jednym z pism nowojorskich czytamy takie naprzykład ironiczne uwagi pod adresem radykalnych pism amerykańskich.

„Jeżeli interesuje się ktoś naprawdę polityką, ten powinien umieć zawsze oglądać na nią trzeźwo i wykluczać z niej wszelki sentymentalizm, wszelkie westchnienia o sprawiedliwość, o jakikolwiek opiekowaniu się i tym podobnych zagadnieniach.

Nauczymy się mówić językiem ostrym, ale męskim.

Stany Zjednoczone szukają rynków zbytu, dążą do posiadania pewnych dziedzin produkcji, która jest przywilejem krajów egzotycznych, południowych. Muszą działać. Jednym z takich posunięć jest wytrwać, systematycznie zmierzanie, zbliżanie się do Kanału Panam-

## JEDNA Z OFIAR MUSSOLINIEGO



advokat Józef Noldin, który energicznie występował przeciw uciskowi Niemców w południowym Tyrolu, za co został przed 3 lata zesłany na jedną z wysp Lipyjskich, gdzie faszystki umieszczają przeciwników swych barbarzyńskich rządów. Z powodu oplakanych stosunków, wśród takich banic żyć musza, Noldin rozchorował się ciężko. Zwolniony po dwóch latach, nie zdołał już odzyskać sił i obecnie zmarł w Bosen.

skiego, do uczynienia Zatoki Meksykańskiej morzem czysto amerykańskim, do poskromienia latinizmu środkowo-amerykańskiego przez poddanie go całkowite rozkazom Washingtonu.

A te starcia, te wybuchy, to szamotanie się, są to jedynie następstwa zaciska nia pierścienia, są to dobre sposobności do dalej idących zarządzeń.

I nie wolno nam sromać się na ten ład, i nie wolno wyrzekać, bo jesteśmy nie widzami, ale spożywcami tej właśnie polityki, jej zawdzięczamy naszą własną pomyślność i bardzo bylibyśmy się gniewali, gdyby polityka państwowa o tej naszej pomyślności zapomniwała.

Nie biadajmy przeto nad losami Haiti, bo nad kurczakiem, ginącym w potrawce ryżu, także nie biadamy”.

Jasne, nieprawda!

Na naszej ilustracji z lewej strony widok pewnej egzotycznej miejscowości na Haiti, gdzie wybuchły ostatnio rozruchy przeciw amerykańskim.

**UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE DZIENNIKARZY W CZECHOSŁOWACJI**

Jedną z największych zdobyczy dziennikarzy czechosłowackich po odrodzeniu państwa czechosłowackiego jest nie-

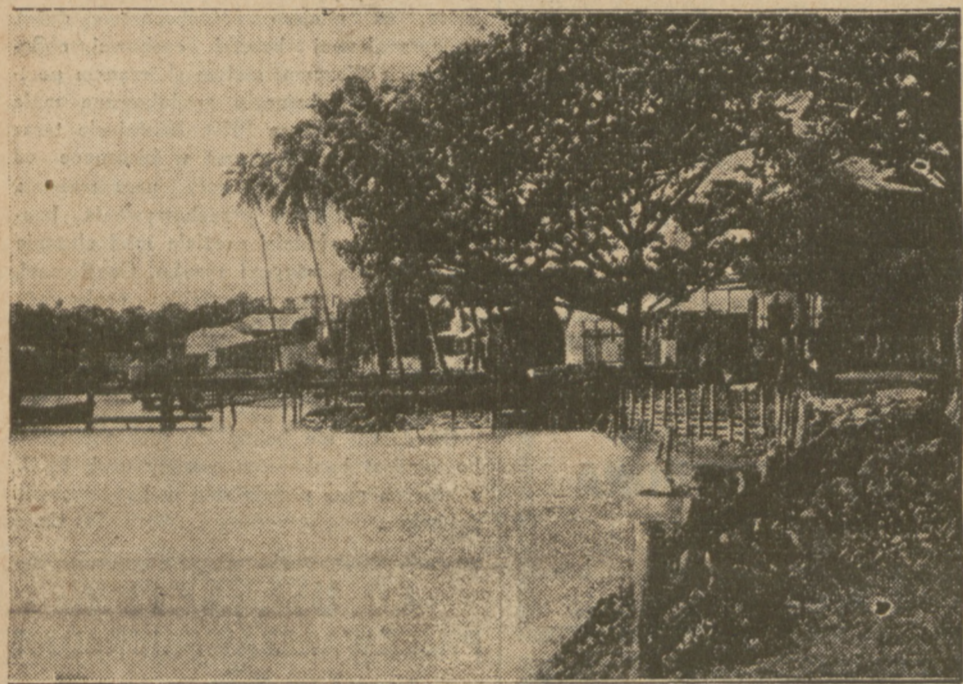
wątpliwie uchwalona w swoim czasie dzięki energicznej akcji zawodowych organizacji dziennikarskich przez parlament praski ustawa o ubezpieczeniu społecznym dziennikarzy. Ustawa ta pozostaje wprawdzie w ścisłym związku z powszechną ustawą o ubezpieczeniu społecznym pracowników prywatnych, ale dla dziennikarzy przewiduje całkiem słusznie cały szereg przywilejów, wychodząc z założenia, że stan dziennikarski ma do spełnienia specjalnie doniosłe i trudne zadania, a sama praca dziennikarza wymaga daleko większego zużycia energii życiowej, niż praca innych pracowników umysłowych.

W myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym dziennikarzy, prawo na otrzymywanie emerytury przysługuje każdemu dziennikarzowi, który przez lat 35 pracował na niwie dziennikarskiej, przy czym wysokość emerytury odpowiadać musi wysokości ostatniej pensji, pobieranej w 35-tym roku pracy zawodowej danego dziennikarza. Bez względu na ilość lat służbowych przynależna musi być emerytura tym dziennikarzom zawodowym, którzy ukończyli 65-ty rok życia. Ponieważ zaś starsi dziennikarze siłą rzeczy nie będą w stanie zapłacić wszystkich premii ubezpieczeniowych, przeto ustawa ustanawia obowiązek wpłaty do instytucji ubezpieczeniowej minimalną ilość 420 miesięcznych premii ubezpieczeniowych tylko dla dziennika-

rzy młodszych, którzy swą karierę dziennikarską rozpoczęli już po wejściu w życie (względnie na krótko przed wejściem w życie) ustawy o ubezpieczeniu społecznym dziennikarzy.

Na pokrycie dyferencji, jaka dla instytucji ubezpieczeniowej wynika z związku ze zwolnieniem starszych dziennikarzy od obowiązku zapłaty 420 premii ubezpieczeniowych, wyasygnował poprzedni rząd czechosłowacki 1.500.000 koron. Suma ta oczywiście nie mogła być uważana za zapomogę wystarczającą, a dlatego nowy minister opieki społecznej tow. dr. Czech, jako człowiek oceniający należycie znaczenie dziennikarstwa dla życia publicznego współczesnego organizmu państwowego, postanowił natychmiast po objęciu swego resortu porozumieć się w tej sprawie z ministrem skarbu, by móc w odpowiedni sposób podwyższyć zapomogę rządową dla emerytów - dziennikarzy. Inicjatywa ministra tow. Czecha spotkała się też z pełnym powodzeniem, gdyż, jak stwierdzają z zadowoleniem pisma praskie, ministerjum opieki społecznej wyasygnowało w tych dniach na cele ubezpieczenia społecznego dziennikarzy dalszych 15.000.000 koron. Oprócz tego jeszcze 5.000.000 koron wyasygnuje ministerjum na ten cel na początku przyszłego roku, kiedy to ustawa o ubezpieczeniu społecznym dziennikarzy wejdzie definitywnie w życie.

## EGZOTYCZNA MIEJSCOWOŚĆ



na wyspie Haiti, gdzie wybuchły krwawe rozruchy tubylców, których uśmierzenie pociągnęło za sobą wiele ofiar. Rozruchy trwają jeszcze.

## MIĘDZYNARODOWE ZAPASY HOKEJOWE W DAVOS



o puchar Spenglera zakończyły się zwycięstwem drużyny praskiej. Na ilustracji scena z walki Berlin — Davos, w której Niemcy ulegli Szwajcarom.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR I MUZYKA

#### Dzisiaj w teatrach miejskich

- Wielki**  
o 8 w. „Borys Godunow”
- Narodowy**  
o 8 w. „Bal w obłokach”
- Nowy**  
„Adwokat i róże”
- Letni**  
o 8 w. „Książę małżonek”

Teatr „Ateneum” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Podhalanie tańcy”, przepiękne widowisko regionalne, które zdobyło wielkie powodzenie.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Borys Godunow”.  
W niedzielę o godz. 3 po poł. „Jas i Margosia”.

Premjera „Jenufy” w Operze. W najbliższych dniach ukaze się poraz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego głośny utwór czeskiego kompozytora — opera „Jenufa” Leoša Janacka.

Teatr Narodowy. Dzisiaj premjera komedji p. t. „Bal w obłokach”.

Teatr Nowy. „Adwokat i róże”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Książę małżonek”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Rywale”.  
W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Revisor” Gogola.

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emeryt”.  
W próbach sztuka Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy”.

Operetka L. Messal. Dzisiaj i codziennie „Wesoła para”. Codziennie dwa przedstawienia.

Morskie Oko. „Cała Warszawa”, Qui Pro Quo. „Coś wisi w powietrzu”, Teatr „Momus”, Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe”.

Teatr „Mignon” Rewja w 16 obrazach p. t. „Coś dla panów i coś dla dam”.

Otwarcie teatru rewji „Wesoły Wieczór”. W połowie stycznia nastąpi otwarcie teatru - rewji „Wesoły Wieczór”.

Teatr dla dzieci w Hollywood. Jutro o g. 12.15 najwesełsza premjera.

Music Hall Orfeum, Bielańska nr. 5). Ostatnie dni wielkiego programu inauguracyjnego. Dnia 16 stycznia odbędzie się w popularnym już teatrze „Orfeum” premjera drugiego programu.

Janina Familier w Konserwatorium. Pianistka Janina Familier daje w sali konserwatorium dn. 14 b. m. własny recital. W programie Mozart, sonata C-moll, Brahms sonata F-moll oraz utwory Liszta, Mendelssohna i innych.

Bilety w „Orbisie”.

Jasiełka kukielkowa w Konserwatorium. W nadchodzącą, niedzielę, 12 b. m. o godz. 12 w południe i o godz. 4 popoł., dwa przedstawienia wielobarwnych i wesołych Jeselek Kukielkowych.

Teatr „Jaskółka” gra co niedzielę o g. 12 w południe w Teatrze Muzy (Mokotowska 73), rewje dziecięcą w 11 obrazach „Tańcz, tańcz, niedziadeczkę” i w teatrze „Messal” (Marszałkowska 114), o g. 4 popoł. cieszące niebawem wśród dziatwy powodzeniem „Kukielki”.

Teatr dla młodzieży. W lokalu teatru „Elizeum” w dniu 12 b. m. o godz. 12 i 16 popoł. dwa przedstawienia „Ogniem i mieczem”.

Pożegnalny koncert Bolesława Kona. Zapowiedziany na dzisiaj, 11 b. w. w sali Konserwatorium ostatni koncert młodego, fenomenalnego pianisty Bolesława Kona na-

leżać będzie niewątpliwie do sensacji artystycznych bieżącego sezonu.

Z Filharmonji. W niedzielę popołudniu odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie p. Tadeusz Mazurkiewicz. Program zawiera cztery pieśni Jerzego Lefelda, które z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa p. Stanisław Argasiński. „Scheherazade” Rymkijka - Korsakowa. uwerturę do opery „Maria” Statkowskiego. W koncercie weźmie udział młody, utalentowany pianista p. Ryszard Wernert i wykona dwa koncerty: A-dur Mozarta i E-dur Liszta. Niedzielnym porankiem poświęcony będzie Beethovenowi.

**PREMJERA W „ORFEUM”.**

Dnia 16 b. m. odbędzie się w popularnym już teatrze „Orfeum” music hall (Bielańska 5) premjera drugiego programu. W ten sposób w pełni powodzenia zjedzie z repertuaru program inauguracyjny.

Nowy program „Orfeum” przyniesie szereg ciekawych atrakcji krajowych i zagranicznych, Ujrzymy znowu Bodo, śpiewającego kilka nowych piosenek, p. Frey w jej repertuarze oraz słynną trupę hiszpańskich tancerzy „Los Chilenos”. Atrakcją programu będzie również niewątpliwie występ trupy chińskiej, następnie „Welly Sisters” — Welekiej i Konopki (pierwszy występ po powrocie z Ameryki), oraz ekscentrycznego zespołu akrobatów. Na tle barwnych dekoracji w szeregu arcydzieł numerów ukaza się ulubieńcy stolicy Korska, Boroński, Macherski, Tarnawa i inni w otoczeniu 16 „Orfeum-girls” oraz licznych statystek i statystów.

Sądząc z zapowiedzi, nowy program przedstawia się okazale i będzie jeszcze bardziej atrakcyjny i przyciągający, niż poprzedni.

## ZE SPORTU

**KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH OKRĘGU WARSZ.**

Dnia 12 stycznia, o godz. 9-tej rano, odbędzie się w sali Związku Zawodowego Metalowców przy ul. Leszno 53, doroczna konferencja klubów zrzeszonych w WRSKO.

Sprawy, które będą rozważane na Konferencji, dotyczą każdego klubu, uchwaly, które powzięte na Konferencji, będą obowiązywały i Was, nowo obrane władze Komitetu Okręgowego, będą rządziły Wami w ciągu całego roku, to też nie wolno Was dopuścić, by tak ważne dla Was sprawy zostały załatwione bez Was!

Spodziewamy się, że każdy klub świadomy swej roli w ogólnym sportowym ruchu robotniczym całkowicie wykorzysta swe prawa.

**UBOGI PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH**

W dolinie Szwajcarskiej o godz. 15 pierwszej w sezonie zawody łyżwiarckie. W programie jazda figurowa dla młodzieży I i II etopnia.

W Zakopanem turniej hokejowy i pierwszy dzień zawodów narciarskich o memor-

jał s. p. Wóycickiego bieg wojskowy 20 km., bieg 18 km. i pań.

W Kryniczy bieg narciarski 18 km.

W Łodzi drużyna koszykówki KS, Polonia gra z Tryumfem.

**SPRAWA STARTÓW PETKIEWICZA WYJAŚNIA SIĘ**

Amerkańska Federacja Lekkoatletyczna ogłosiła że powodem opóźnienia startów Petkiewicza i zakazu wydanego przez Federację, jest dbałość tejże o amatorstwo polskiego biegacza. Petkiewicz, nieświadomy stanu rzeczy, nawiązał kontakt z managerem Quistem, i mógł łatwo być podejrany o profesjonalizm. Obecnie Petkiewicz znajduje się pod opieką Federacji i po wyjaśnieniu rozmaitych szczegółów, będzie startował. Przydługi nieco trening wyjdzie naszemu biegaczowi tylko na dobre.

**BEZPŁATNIE**  
Czytelnikom „Robotnika”

Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz bezpłatnie analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Na presyjkę załączyć 75 gr. (w znaczkach pocztowych) Szyler Szkołnik posiada szereg protokółów Towarzystw Naukowych, mnóstwo chwalebnych odezw najwybitniejszych uczonych, najslawniejszych lekarzy i prasy. Przyjęcia osobiste płatne godz. 12 - 7. Warszawa, Szyler-Szkołnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32, m. 6.

**LECZNICA GRANICZNA 14**  
Wszystkie specjalności. Wizyta 4 złote.

**PATEFONY, PARLOFONY** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagran na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Felgenbaum, Bielańska 1.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie**

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZENY: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwycajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wvraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i tantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow